

# Janina Mazurkiewicz, Jerzy Rafalski, Stanisław Rokita

---

## Planetarium im. Władysława Dziewulskiego w Toruniu

---

Rocznik Toruński 28, 193-197

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Planetarium im. Władysława Dziewulskiego w Toruniu

*Janina Mazurkiewicz, Jerzy Rafalski, Stanisław Rokita*

Na toruńskiej Starówce, niedaleko kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, znajduje się XIX-wieczny zbiornik pogazowy. Z zewnątrz wygląda jak jeszcze jeden z zabytków miasta, lecz w środku kryje przejście do innego świata. Wystarczy tam wejść, by w ciągu kilku chwil znaleźć się pod niebem usianym gwiazdami, spojrzeć na Ziemię z powierzchni Księżyca czy też z bliska zobaczyć jak umierają gwiazdy. To przejście w inny wymiar, to Planetarium imienia profesora Władysława Dziewulskiego.

### Historia

Planetarium w Toruniu zostało otwarte w 1994 r., lecz idea powstania takiej placówki w mieście Mikołaja Kopernika narodziła się przed wielu laty. Pierwsze marzenia o planetarium mieli już przed II wojną światową nauczyciele toruńskiego gimnazjum. Jednak konkretne działania podjęli astronomowie z toruńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii w połowie lat pięćdziesiątych. W ciągu kilku lat koncepcja zaczęła nabierać konkretnych kształtów, przyjmując ostatecznie formę Ludowego Obserwatorium Astronomicznego i Planetarium w Toruniu. Stworzono projekt budynku, mieszczącego 2 kopuły obserwacyjne (3 i 5 m), dziesięciometrową kopułę planetarium, pracownię młodzieżowe, bibliotekę i salę wykładową. Znalaziono nawet miejsce dla niego – na Przedmieściu Bydgoskim. I mimo że w zasadzie wszystkie ówczesne władze, lokalne i wojewódzkie były za, planetarium nie powstało. Nie udało się wprowadzić projektu do centralnych obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika, a dla samego Torunia była to zbyt poważna inwestycja.

Pod koniec lat siedemdziesiątych do starań o budowę planetarium dołączyło się Muzeum „Dom Mikołaja Kopernika” (oddział Muzeum Okręgowego), które uznało je za dopełnienie swojej działalności wystawienniczej. Wtedy też zainteresowano się ruinami starego zbiornika pogazowego, które mogłyby się stać idealnym miejscem dla planetarium. Pomimo zgody na taki projekt w 1981 r.

i położenia kamienia węgielnego w 1984 r., zasadnicze prace ruszyły dopiero w 1990 r. W ciągu trzech lat zbiornik pogażowy został zaadaptowany dla potrzeb planetarium. Istotnym punktem było przejęcie budowy przez Fundację Przyjaciół Planetarium i Muzeum Mikołaja Kopernika oraz ogromne zaangażowanie kustosz Muzeum Kopernika – pani Janiny Mazurkiewicz, bez której zapewne do dziś w Toruniu nie byłoby takiej instytucji. Innym istotnym punktem było uzyskanie od miasta Poznania aparatury projekcyjnej planetarium typu RFP, zakupionej przez to miasto na obchody rocznicy kopernikańskiej. Niestety (dla Torunia: na szczęście), pieniędzy nie wystarczyło na budowę samego planetarium i aparatura przeleżała w nie rozpakowanych skrzyniach przez 10 lat. Wtedy to, dzięki staraniom pani Mazurkiewicz, aparatura ta trafiła do grodu Kopernika, gdzie leżała w magazynach kolejne 10 lat. Dopiero w 1993 r. została zamontowana przez dwóch techników z Planetarium Chorzowskiego (firma Zeiss – producent aparatury – mimo ogromnych kosztów montażu nie chciała dać gwarancji, że po 20 latach magazynowania projektor będzie działał). 17 II 1994 r. nastąpiło się oficjalne otwarcie, którego dokonał, między innymi, wnuk patrona tej placówki – docent Waclaw Dziewulski, oraz odbył się pierwszy pokaz w Planetarium.

## Fundacja

Toruńskie Planetarium działa w ramach Fundacji Przyjaciół Planetarium i Muzeum Mikołaja Kopernika w Toruniu, która założona została 8 V 1990 r. Jest to fundacja prywatna, nad którą nadzór sprawuje Minister Kultury i Sztuki. Prezesem Fundacji jest Janina Mazurkiewicz. Pełnomocnikiem Fundacji do spraw związanych z jej działalnością gospodarczą jest Lucjan Broniewicz, będący również dyrektorem Planetarium im. Władysława Dziewulskiego w Toruniu.

Cele statutowe Fundacji to:

- popularyzacja wiedzy astronomicznej i pokrewnych jej dyscyplin naukowych wśród społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci i młodzieży,
- popularyzacja życia, dzieła, epoki Mikołaja Kopernika oraz jego kultu wśród narodów całego świata,
- inicjatywy i działania mające na celu stworzenie z Planetarium im. Władysława Dziewulskiego w Toruniu i Muzeum Mikołaja Kopernika ważnych obiektów edukacyjnych i turystycznych na mapie Polski,
- organizowanie ruchu społecznego wokół celów Fundacji.

## Planetarium

Trudno wytłumaczyć komuś, kto nie był jeszcze w planetarium, czym ono jest. Jeszcze większą trudność może sprawić wyjaśnienie czym jest toruńskie

Planetarium, gdyż swoją działalnością, od chwili powstania, odbiegało od ogólnie przyjętych standardów. Najogólniej mówiąc, jest to połączenie kina, teatru, koncertu, dające w rezultacie niezwykłą mieszankę, która pozostawia na widzach niezatarte wrażenia.

Sercem Planetarium jest projektor Zeissa RFP, który służy do wiernego odtwarzania wyglądu nieba z dowolnej chwili i dowolnego miejsca na Ziemi. Tak więc na sztucznym niebie, którym jest 15 m średnicy kopuła, można przedstawić układ wszystkich 6000 gwiazd widocznych gołym okiem, konfigurację planet na tle zodiaku, układ gwiazdozbiorów, fazy Księżyca, zaćmienia – słowem wszystkie zjawiska widoczne z Ziemi na niebie prawdziwym. Projektor gwiazd jest niezwykłym urządzeniem, lecz nie jedynym. Dzięki specjalnej projekcji 360-stopniowych panoram można spotęgować wrażenie bycia w określonym miejscu. Jakież niezwykle może być obserwowanie gwiazd, jeśli wokół nas widoczne są oświetlone dachy kamieniczek i wieże kościołów toruńskiej Starówki. W ten sam sposób można podziwiać krajobrazy innych miejsc na Ziemi, ale nie tylko. Można odwiedzić np. okolice miejsca lądowania misji Apollo-17 na Księżycu, oszronione kaniony i wulkany na Marsie czy rozświetlaną błyskawicami Wenus. Rozwinięciem systemu panoram jest All-Sky, czyli system pokrywania obrazem slajdowym całej kopuły. Dzięki otaczającemu zewsząd obrazowi widzowie uzyskują wrażenie przebywania wewnątrz mgławic czy gromad gwiazdowych. Oczywiście oprócz obiektów typowo astronomicznych powstaje możliwość znalezienia się np. w lesie, wewnątrz jaskini czy katedry. Ogromną rolę w tworzeniu przestrzennych, ruchomych obrazów na sztucznym niebie, ma system projekcji video. Dzięki odpowiednio dostosowanej optyce do warunków Planetarium, na kopule może pojawić się ogromny, ruchomy obraz, od horyzontu aż po zenit. Umożliwia on prezentację praktycznie wszystkich zjawisk i obiektów astronomicznych z doskonałą jakością. I jeszcze dźwięk, który spina te wszystkie elementy. Odpowiednio dobrana muzyka i przystępna narracja potęgują nastrój i zwiększają wrażenie osobistego przebywania w niezemskich światach. Otaczający zewsząd dźwięk (głośniki umieszczone są praktycznie wszędzie, również pod nogami oglądających) jest integralnym elementem każdego pokazu w toruńskim Planetarium.

## Programy

Podstawową działalnością Planetarium są pokazy astronomiczne. Od chwili powstania, od lutego 1994 r., w Planetarium w Toruniu powstało już 30 seansów popularnoastronomicznych, swoją tematyką obejmujących praktycznie cały zakres wiedzy astronomicznej (kilkanaście z nich prezentowanych jest obecnie). Wszystkie one zostały przygotowane przez dwóch astronomów, absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, pracujących od początku w Planetarium,

wspartych umiejętnościami i wiedzą technika i dwóch elektroników. A tematyka tych pokazów jest naprawdę różnorodna:

- „A jednak się kręci...” – to pierwszy seans, jaki powstał w Planetarium, opowiadał o niebie, gwiazdach, Koperniku i innym toruńskim astronomie – Aleksandrze Wolszczanie,
- „Wielkie Zderzenie” – opowieść o niezwykłym kosmicznym kataklizmie – zderzeniu komety SL9 z Jowiszem,
- „Śladami Voyagerów” – odtworzenie wielkiej podróży dwóch amerykańskich sond kosmicznych do planet olbrzymów,
- „Gwiazda Betlejemska” – astronomiczne aspekty narodzin Chrystusa,
- „Cudowna Podróż” – czyli kosmos, gwiazdy i międzyplanetarne podróże dla naszych najmłodszych widzów,
- „Kosmiczna Ruletka” – kosmiczne katastrofy małe i duże, od spadających gwiazd po zderzenia z planetami,
- „W Niebo Wpatrzeni” – historia astronomii, od pierwszych obserwacji aż po rozwój nowoczesnych metod obserwacyjnych i badawczych,
- „Makrokosmos” – podróż w czasie i przestrzeni, do krańców wszechświata, do jego początków i jego końca,
- „Astropies Łajka” – jak poleciał w kosmos pierwszy żywy „kosmonauta” – pies Łajka, oraz wiele innych.

Jednak seanse astronomiczne to nie jedyny typ programów, jaki prezentowany był w toruńskim Planetarium. Przez kilka lat w piątkowe (a później sobotnie) wieczory pod kopułą można było odbyć niezwykle podróże, zobaczyć odległe słońca, spojrzeć na gwiazdy z powierzchni obcych planet i dotrzeć do miejsc, których nie ma, a wszystko to przy akompaniamencie dobiegającego zewsząd dźwięku. „Muzyka pod Gwiazdami”, gdyż to o niej mówimy, była próbą innego spojrzenia na kosmos i Planetarium, które z miejsca propagującego naukę staowało się miejscem relaksu i uspokojenia. Cykl ten był na tyle udany, że odbyły się w Planetarium również prawdziwe koncerty. Zarówno pod sztucznymi, jak też i prawdziwymi gwiazdami wystąpili Józef Skrzek i Daniel Bloom (z koncertu tego ostatniego została nawet wydana kasetą i płytą kompaktowa pt. „Thorn”). Ostatnią muzyczną próbą było połączenie twórczości J. M. Jarre'a i Tangerine Dream z obrazami Wojciecha Siudmaka i tekstami Aleksandra Wolszczana. I według oglądających, była to próba w pełni udana.

## Podsumowanie

Planetarium w Toruniu jest najmłodszym spośród 14 polskich tego typu instytucji, lecz swoją działalnością aspiruje, by być najlepszym w kraju i wydaje się, że faktycznie jest liderem. Świadczyć może o tym zarówno styl pracy, z początku negowany, a obecnie powoli naśladowany w innych plane-

tariach, jak też wynik frekwencyjny: w 2000 r. toruńskie seanse obejrzało ponad 165 tysięcy widzów, a w ciągu 7 lat działalności było ich już w sumie ponad milion. Na uwagę zasługuje również fakt, że Planetarium wciąż pozostaje jednostką samofinansującą się, co w dzisiejszych, trudnych dla kultury czasach, warte jest podkreślenia (również w Europie, gdyż wśród planetariów tej wielkości, na kontynencie nie ma jednostki nie dotowanej).

Planetarium im. Władysława Dzierżewskiego stało się już punktem charakterystycznym Torunia, to tam właśnie swe kroki kieruje większość wycieczek odwiedzających miasto, to tam torunianie zapraszają swoich znajomych, by pokazać im coś, czego nie zobaczą nigdzie więcej. A Planetarium wciąż się rozwija, wzbogaca swą ofertę i stara się, by jak największej liczbie osób pokazać jak niezwykle i zachwycające może być rozgwieżdżone niebo, niebo którego coraz mniej widać nad nami. Jak pisał Mikołaj Kopernik: „...Spośród licznych i różnorodnych sztuk i nauk, budzących w nas zamięłowanie tym przede wszystkim poświęcać się należy, które obracają się w kręgu rzeczy najpiękniejszych i najbardziej godnych poznania. A cóż piękniejszego nad niebo, które przecież ogarnia wszystko co piękne? [...] A zatem jeżeli godność nauk mamy oceniać według ich przedmiotu, to bez porównania najprzedniejsza będzie ta, którą nazywają Astronomia”.